



CZWARTA WŁADZA

23 października 2019

WYJĄTKOWE WYDARZENIA

W TYM NUMERZE:

- WYJĄTKOWE WYDARZENIA KULTURALNE** 1
- SONDA WŚRÓD PIERWSZAKÓW** 2
- JAK BYĆ BARDZIEJ SYSTEMATYCZNYM?** 2
- ERASMUS+ W CZWÓRCIE** 3
- KWESTIONARIUSZ CZWÓRKOWICZA** 4
- KATASTROFA EKOLOGICZNA W POZNANIU?** 4-5
- RECENZJA FILMU QUENTINA TARANTINO** 5-6
- Z WIZYTĄ W AFRYCE** 6

REDAKCJA

Redaktor prowadząca:
Aleksandra Hoffman

Teksty: Barbara Stafiniak,
Maria Bąbała, Aleksandra
Hoffman, Alicja Dobro-
wicz, Maria Wojcieszek,
Klaudia Konefał, Angelika
Lisowska, Hanna Rozwa-
dowska.

Opieka: Maciej Leciński

Angelika Lisowska

23 listopada odbędzie się premiera „Opowieści niepamięci” w reż. Dudy Paivy. Znany na całym świecie tancerz, lalkarz, choreograf i reżyser w Teatrze Animacji przygotowuje oryginalny spektakl bazujący na słowiańskich mitach i legendach. Prastłowiańska mitologia wraz z niezwykłymi

legendami i zamieszkującymi je magicznymi istotami powoli odchodzi w niepamięć. Twórcy „Opowieści z niepamięci” postanowili uchronić kilka z nich przed zapomnieniem. Na scenie zaprezentują się aktorzy, by snuć opowieści o różnych stworzeniach. Niezwykłe, autorskie lalki Dudy Paivy

faktycznie ożywają na scenie, budząc respekt, czasem grozę, a niekiedy szczerzy śmiech. Duda Paiva, Brazylijczyk mieszkający na stałe w Holandii, postanowił przyjrzeć się z bliska słowiańskim legendom. Być może dzięki temu spektaklowi my sami poznamy je na nowo?

Kolejną premierą jest projekt muzyczny, ProvinzPosen, łączący tradycyjną muzykę

ludową z różnych regionów Wielkopolski ze współczesną muzyką elektroniczną. Udział wzięli artyści tacy jak Michał Wiraszko, Daga Gregorowicz, Malwina Paszek, Michał Szturomski czy Jerzy Mazoll. ProvinzPosen to jedno z najważniejszych wydarzeń artystycznych tego roku nie tylko z kręgu muzyki folk i elektroniki. Ma zresztą nie tylko walor artystyczny, ale także edukacyjny i patriotyczny

muzyką ludową, traktowaną już nowym, modernistycznym duchem – a wszystko to podporządkowane spójnej, nadrzędnej idei scenicznej.

Prapremiera dreszczowca z Och - Teatru. Spektakl jest zajmujący i przede wszystkim szalenie zabawny. Sceniczny chaos, rytmiczność, lekkość i wyborne aktorstwo – to wszystko sprawia, że „Prapremierę Dreszczowca” ogląda się z niebywałą rozkoszą.



Fot. Teatr Animacji

i powinno być dostrzeżone w rankingach za rok 2019.

Innym wydarzeniem jest premiera opery „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego. Jest to dzieło mistrzowskie, łączące w sobie wachlarz znakomitych rozwiązań muzycznych, od harmonii i instrumentacji na nowoczesnych wzorach Wagnera, poprzez kontrapunkty i modalizmy w dawnym stylu aż po inspiracje

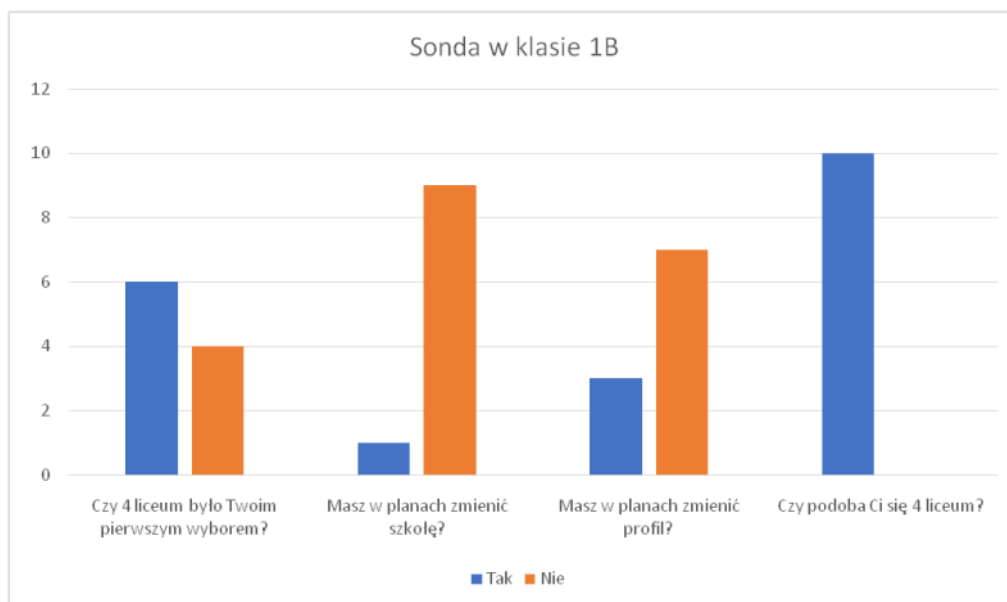
Jest to opowieść o amatorskim teatrze i o tym, że wszystko, co złe, może zdarzyć się właśnie w dniu premiery... Humor i gagi rodem z najlepszej farsy, komedii slapstickowej, stand-upu, a nawet czarnej komedii! Sceny są dynamiczne, spektakl nie traci rytmu i bez przerwy skupia uwagę.

SONDA WŚRÓD UCZNIÓW KLASY 1B

Klaudia Konefał

25 września przeprowadziłam krótką sondę wśród uczniów klasy 1B po szkole podstawowej. W sondzie wzięło udział 10 uczniów. Zadałam im 4 pytania. Obok znajduje się wykres sondy wraz z pytaniami i odpowiedziami.

Z wykresu możemy się dowiedzieć, że 90% uczniów nie ma w planach zmiany szkoły oraz że wszystkim uczniom klasy biologiczno-chemicznej „Czwórka” się podoba.



JAK BYĆ BARDZIEJ SYSTEMATYCZNYM?

Barbara Stafiniak

Systematyczność to cecha, którą każdy z nas bez wątpienia chciałby posiadać. Ułatwiałaby ona zdecydowanie naukę, pracę czy jakiegokolwiek czynności, do których potrzebujemy więcej czasu. Można nawet powiedzieć, że "przepis" na systematyczność w naszych czasach byłby wart każdej ceny. Aby go zdobyć, udałam się do Pani Karoliny Kręglewskiej, szkolnej psycholog, i dostałam zaskakującą odpowiedź.

"Sposobu na systematyczność nie ma".

Okazuję się, że jedyne, co możemy zrobić w tym kierunku

to przede wszystkim:

1. Wyznaczamy sobie cel, do którego dążymy, np. podczas nauki.

Zadajemy sobie pytania typu: Po co się tego uczyć? Co dzięki temu chciałabym osiągnąć? Czego potrzebuję, żeby ten cel osiągnąć? Co może mi w tym pomóc, co przeszkodzić? (precyzujemy cel, wyznaczamy sobie naszą drogę do osiągnięcia go)

2. Dobrze organizujemy sobie nasz czas.

Trzeba pamiętać, że systematyczność to nie jest kwestia postanowienia typu: "Od dzisiaj chcę być systematyczna", tylko tego, jak bardzo jesteśmy zdeterminowani i

zorganizowani.

3. Motywacja!!!

Uczę się matematyki, żeby dobrze poszła mi matura. Chodzę do pracy, żeby zarabiać pieniądze.

Nasze motywacje mogą tak naprawdę być bardzo zróżnicowane, bo jak wiadomo każdego motywuje zupełnie coś innego.

4. Podejście do samego siebie/Poznaj siebie.

Chodzi tu przede wszystkim o to, aby działać na swoją psychikę.

Zadawaj sobie pytania: Jak będzie wyglądało moje życie, gdy osiągnę dany cel? Jak się będę wtedy czuła? Jak skończę, to co dostanę

w nagrodę?

To wszystko można zaliczać też to pewnego rodzaju motywowania do działania naszej psychiki. Zawrzyj kontrakt ze sobą i zaplanuj sobie czas pracy oraz pomyśl o tym, kiedy będzie ci się najłatwiej skupić.

Gdy więc mówimy o systematyczności, mamy na myśli cechę, którą mają nieliczni. Jednak bycie systematycznym można zdefiniować w byciu zorganizowanym, zdeterminowanym oraz w posiadaniu konkretnego celu. To wszystko właśnie składa się na "przepis" bycia tak skrupulatnym.

ERASMUS+ W „CZWÓRCIE”

Maria Wojcieszuk

W latach szkolnych 2017/2018, 2018/2019 i 2019/2020 „Czwórka” miała możliwość brać udział w emocjonującym projekcie „Erasmus+”. W naszej szkole uczestnicy projektu spotkali się od siódmego do jedenastego września 2019 r. Wzięli w nim udział uczniowie i nauczyciele z takich krajów jak: Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Węgry, Finlandia oraz — oczywiście — Polska. Z każdego państwa przyjechało dwoje lub troje uczniów, dwoje nauczycieli oraz koordynator. Obecny był także dyrektor szkoły węgierskiej. W sobotę uczniowie z różnych zakątków Europy zostali przyjęci w domach rodzin goszczących. Indywidualnie zwiedzali Poznań, poznając się i integrując. Niedziela rozpoczęła się oficjalnym otwarciem projektu w auli naszej szkoły. Przeprowadziły je pani prof. Elżbieta Gorączniak, która była odpowiedzialna za całe przedsięwzięcie oraz pani prof. Agnieszka Paździor. Każdego dnia w naszej szkole prowadzone były warsztaty, w czasie których każdy



Fotografie: Joanna Kalemba



przedstawiciel kraju mógł zaprezentować, jak ułożony jest system edukacji oraz jakie zajęcia i działania w zakresie doradztwa zawodowego prowadzone są w danej szkole. Prezentacje prowadziły również pani prof. Karolina Kręglewska, pani prof. Joanna Dziadkiewicz oraz pani prof. Alicja Taborek. Po zajęciach w

szkole nadszedł czas na zwiedzanie Poznania. Uczestnicy mieli szansę zobaczyć Bramę Poznania czy poznańską Farę. W środę projekt zakończył się pożegnaniem i wyjazdem

gości. Miejmy nadzieję, że osoby biorące udział w „Erasmusie +” będą go wspominać z uśmiechem.



Erasmus+

KWESTIONARIUSZ CZWÓRKOWICZA

Rozmowę z panią **Agnieszką Hrynyk** przeprowadziła **Alicja Dobrołowicz**.

Co motywuje panią do wstawiania każdego dnia?

Ciekawość.

Jakie jest pani motto życiowe?

When we no longer know what to do, we have to come to our real work and when we no longer know which way to go, we have to begun our real journey.

Co robi pani dla lepszego samopoczucia?

Gotuję.

Gdyby uczucia miały barwy, to jaki kolor czułaby Pani teraz?

Różowy.

Z jakim zwierzęciem się pani utożsamia?

Z motylem.

Jakie jest pani ulubione miejsce?

Mój fotel w kuchni.

Czy posiada pani swoje ulubione słowo?

Nie, nie mam.

Czy jest jakieś miejsce, które chciałaby pani odwiedzić przed śmiercią?
Nie, już nie.

Dlaczego wybrała pani zawód nauczyciela?

Nieświadomie wpisałam się w tradycję rodzinną, poza tym, jak byłam małą, to bawiłam się w nauczyciela.

Co drażni Panią w środowisku szkolnym?

Sztuczność systemu.

Jaki przedmiot szkolny sprawiał pani najwięcej

problemów?

Matma.

Co najbardziej bawi panią w pracy?

Absurdy ludzkie.

Co najbardziej panią przeraża?

Nie ma takiej rzeczy.

Jak wyraża pani złość?

Bardzo rzadko się złościę, ale jeśli już mi się zdarzy, to wyrażam ją poprzez aktywność fizyczną, np. sprząatanie.

Jaka jest Pani największa zaleta?

Wytrwałość.

Co czyni panią szczęśliwą?

Zrozumienie, że szczęście jest wewnątrz, a nie na zewnątrz człowieka.

Jaką supermoc chciałaby Pani posiadać?

Już taką mam! Jestem człowiekiem i to mi wystarcza,

Jaki jest pani ulubiony gatunek filmowy?

Nie mam takiego.

Co zabrałaby pani na bezludną wyspę?
Śpiwór.



Fot. Alicja Dobrołowicz

CZY MOŻLIWA JEST KATASTROFA EKOLOGICZNA W POZNANIU?

Aleksandra Hoffman

Poważna awaria, do której doszło pod koniec sierpnia 2019 w warszawskiej oczyszczalni ścieków „Czajka” i związana z nią katastrofa ekologiczna rodzą pytania o bezpieczeństwo w tym zakresie mieszkańców Poznania i Wielkopolski. Poznański „Aquanet” nie tylko zaopatruje mieszkańców regionu w wodę pitną, ale również obsługuje sześć oczyszczalni ścieków zlokalizowanych w Poznaniu, Koziegłowach, Mosinie, Szlachęcinie, Borówcu i

Chludowie. Na stronie internetowej Spółki czytamy, że w ubiegłym roku oczyszczalnie te przyjęły i oczyściły 55,3 mln m³ ścieków. Nietrudno więc wyobrazić sobie skutki awarii i spustu ścieków bezpośrednio do Warty, której poziom jest bardzo niski. Czy zatem jesteśmy bezpieczni? – z tym pytaniem zwróciliśmy się do Szefowej Działu Marketingu Spółki „Aquanet” w Poznaniu - Doroty Wiśniewskiej.

- Zaczniemy od tego, że awarie zdarzały się, zdarzają i zdarzać będą – podkreśla nasza rozmówczyni. - Sztuka polega na tym, aby umieć je naprawić. I

zarówno w Poznaniu, jak i w Warszawie tak jest. Pracują u nas specjaliści, którzy znają się na swojej robocie. Jeżeli jakkolwiek awaria się wydarzy, to ją usuniemy – zapewnia. Warto pokrótce prześledzić, jak skomplikowany jest proces oczyszczania ścieków. Generalnie procesy oczyszczania ścieków w poszczególnych polskich, ale i europejskich miastach są bardzo podobne. Ścieki spływają do oczyszczalni poprzez system sieci kanalizacyjnej na zasadzie grawitacyjnej, najczęściej wspomaganej przez lokalne przepompownie ścieków (zbierające i tłoczące dalej ścieki

z wydzielonych obszarów sieci grawitacyjnej). Oczyszczalnie przeznaczone są do usuwania zanieczyszczeń ze ścieków komunalnych (pochodzących od mieszkańców) oraz przemysłowych. W systemach ogólnospławnych do oczyszczalni dopływają również ścieki deszczowe. Proces oczyszczania ścieków składa się z dwóch etapów: mechanicznego i biologicznego. Oczyszczanie mechaniczne polega na oddzieleniu elementów stałych (na urządzeniach zwanych kratami), piasku (w piaskownikach) i cząstek

Ciąg dalszy ze str. 4

łatwoopadalnych oraz pływającego na powierzchni tłuszczu (w osadnikach wstępnych). Oczyszczanie biologiczne to usuwanie zawieszonych w ściekach drobnych cząstek organicznych oraz związków rozpuszczonych. Do oczyszczania biologicznego wykorzystywane są w sposób bardzo intensywny bakterie. Mieszanina ścieków i drobnoustrojów nazywana jest osadem czynnym. Nagromadzenie bakterii jest tak duże, że gołym okiem widać tzw. kłaczkę osadu czynnego. Zanieczyszczenia są dosłownie zjadane przez drobnoustroje. Ponieważ bakterie się rozmnażają i jest ich coraz więcej, to ścieki z osadem czynnym kierowane są do osadników wtórnych, w których drastycznie spada prędkość przepływu. Osad

czynny opada (sedymentuje), a oczyszczony ściek kierowany jest bezpośrednio do odbiornika (zazwyczaj cieku). Oczyszczony ściek musi spełniać wymogi zawarte w przepisach, by można było uznać, że jest oczyszczony do poziomu bezpiecznego dla środowiska. Produkty oczyszczania ścieków muszą być zagospodarowane zgodnie z przepisami dotyczącymi postępowania z odpadami. Przykładowo osady są fermentowane, odwadniane, a następnie suszone lub spalane lub kompostowane. Produktem fermentacji jest biogaz, który poprzez spalanie w gazogeneratorach jest źródłem energii elektrycznej zasilającej urządzenia na oczyszczalni. Jakże mogą być skutki, gdy ten skomplikowany proces zostanie zakłócony awarią? - Skutki awarii zależą oczywiście od tego, co uległo awarii i jaki ta awaria ma zasięg - podkreśla Dorota

Wiśniewska

- Awarie mogą być rozmaite: mogą dotyczyć poszczególnych urządzeń, zjawisk rozległych (np. powódź, zanik zasilania elektrycznego), jak również być wynikiem skażenia spowodowanego np. przez nieuczciwą firmę, która zrzuci do kanalizacji ścieki niebezpieczne, zagrażające bakteriom oczyszczającym (osad czynny), jak i całemu środowisku. Najpoważniejszymi skutkami awarii może być wprowadzenie nieoczyszczonych ścieków do odbiornika lub straty materialne (zalania, uszkodzenia obiektów). Aby zminimalizować ryzyko wystąpienia awarii należy prawidłowo dbać o urządzenia, stosować układy dublujące się (np. podwójny ciąg urządzeń, podwójne rurociągi kluczowe, podwójne układy zasilania elektrycznego), jak również monitorować skład i jakość ścieków dopływających do oczyszczalni. Dorota Wiśniewska zapewnia, że spółka „Aquanet”

dy s p o n u j e k a d r ą doświadczonych fachowców i dzięki ich pracy, nawet w przypadku wystąpienia awarii, jej skutki można zminimalizować. Trzeba zatem zaufać ludziom, którzy czuwają nad bezpieczeństwem ekologicznym naszego regionu. Skoro woda pitna dostarczana przez „Aquanet” jest tak wysokiej jakości, że rekomenduje się ją m. in. uczniom do bezpośredniego picia z kranu, to koniec „biologicznego obiegu” wody jest równie bezpieczny. Awarii w tak skomplikowanym systemie z pewnością nie da się uniknąć, ale jej negatywnym skutkiem - dzięki fachowości i zaangażowaniu - można zapobiec.

RECENZJA

Hanna Rozwadowska

Quentin Tarantino to jeden z najbardziej znanych i cenionych reżyserów w historii kinematografii. Stworzył dzieła, które od 1990 roku zachwycają ludzi ceniących sobie najróżniejsze gatunki filmowe. Oczywiście więc jest, że gdy w 2017 roku oficjalnie ujawnił, że rozpoczął prace nad scenariuszem do swojej nowej produkcji, fani niezmierznie się podekscytowali. Czy jednak twórcy udało się sprostać oczekiwaniom wymagających kinomanów? „Dawno temu w... Hollywood” przenosi nas do lat sześćdziesiątych na słoneczne wzgórza Los Angeles. Reżyser ukazuje

wiele wątków spowalniających tempo trwającego niemal trzy godziny filmu. Główną rolę odgrywa jednak klimat. Rzecz, którą autor pozwala delectować się w każdym misternie dopracowanym ujęciu. Kolorystyka oraz kompozycja kadrów przedstawiających miejskie oraz pustynne krajobrazy, technologię i kulturę pozwala wczuć się w zrekonstruowany przez artystę świat. Bez wątplenia można powiedzieć, że pod względem technicznym jest to tak samo wielkie arcydzieło, jak pozostałe filmy Tarantino. Pierwszoplanowy bohater, aktor telewizyjny znany z roli w westernowym serialu „Bounty Law”, Rick Dalton (Leonardo DiCaprio), chce

ponownie rozpocząć karierę w kinematografii. Od lat współpracuje z kaskaderem i dublerem Cliffem Boothem



(Brad Pitt), który ze względu na brak propozycji zawodowych staje się jego kierowcą. Jednym z ciekawszych pomysłów zawartych w „Dawno temu... w Hollywood” jest to, że obie te fikcyjne postaci spotykają na swojej drodze prawdziwych ludzi - aktorów, reżyserów, producentów. Oprócz Sharon Tate (Margot Robbie) czy Romana Polańskiego (Rafał Zawierucha), przez film przewijają się między innymi Steve McQueen, słynny fryzjer celebrytów Jay Sebring, a także sam Bruce Lee. Każda z wymienionych wyżej osób otrzymuje w filmie swój własny wątek, który w późniejszych etapach

Ciąg dalszy na str. 6

Ciąg dalszy ze str. 5

przeplata się z historią głównych bohaterów.

Mogłoby się wydawać, że priorytetowym tematem przedstawionym w fabule jest pogłębiająca się rozpacz zepchniętego na margines Ricka Daltona, nieumiejącego odnaleźć się w nowym świecie filmowym, który rządzi się innymi zasadami niż do tej pory. Po krótkim czasie widz orientuje się jednak, że jest to kwestia potraktowana przez autora wyjątkowo pobieżnie. Przez pierwsze dwie godziny akcja toczy się niespiesznie, swobodnie, swoim własnym tempem, n a r z u c a j ą c j e obserwatorowi. Pozornie nieistotne sceny przewijają się przed oczami, z dumą

prezentując losy bohaterów kierujących się różnymi motywami i emocjami. Wszystko po to, żeby zbliżając się do końca, nagle z minuty na minutę zacząć budować napięcie prowadzące do kulminacji wydarzeń. Nie można zaprzeczyć bowiem, że ostatnia scena to iście spektakularne, brutalne, krwawe oraz przejmujące widowisko. Ku wielkiej uciechy widzowi, Tarantino po raz kolejny pisząc scenariusz inspirowany prawdziwymi wydarzeniami, przekształcił rzeczywistość. Zamiast ukazać zbrodnię popełnioną w 1969 roku przez członków grupy Charlesa Mansona, postanowił nie dopuścić do niej i wymierzyć mordercom sprawiedliwość rękami głównych bohaterów.

W filmie zabrakło nieco konkretnej historii, za którą można by podążać, więc przez długi czas można odnieść wrażenie, że ogląda się film wyreżyserowany przez Woody'ego Allena; spokojna opowieść o życiu, w którym pojawiają się wzloty i upadki. Lekkie rozczarowanie związane z innymi oczekiwaniami wobec intrygi znika jednak, gdy widz zaczyna przeczuwać, do jakiego finału zmierza owa opowieść. Wiele żartów oraz tak zwanych „oczek” puszczonej w stronę widzów może niestety przemknąć niezauważonych, gdyż ich docelowymi odbiorcami jest wąskie grono osób, które akurat żyły w Hollywood w latach sześćdziesiątych.

Na sam koniec warto wspomnieć, że twórca wyraźnie zaznaczył, iż jest to jedno z jego bardziej osobistych dzieł. Pierwotny scenariusz został wykradziony autorowi, więc film został stworzony w zupełnie inny sposób niż to początkowo zaplanowano. Pozytywna myśl na koniec to wiadomość, że Tarantino ujawnił swoje plany dotyczące stworzenia jedynie ośmiu dzieł kinowych, a teraz powstało dziewięć. Można zatem mieć nadzieję, że kiedyś jeszcze ujrzymy produkcje artysty na srebrnym ekranie.

Z WIZYTĄ W AFRYCE

Maria Bąbała

Afryka to drugi pod względem wielkości kontynent Świata. Jest z r ó ż n i c o w a n a krajobrazowo i kulturowo. Mówi się o niej „Czarny Ląd”, czyli region egzotyczny. Każdego roku przyciąga turystów z całego świata, dzięki swojej dzikiej przyrodzie, krajobrazom oraz

h i s t o r y c z n y m budowlom dawnych cywilizacji. Jednym z państw położonych we wschodniej Afryce, nad Oceanem Indyjskim jest Kenia, do której udałam się w tegoroczne wakacje. Jest to bardzo piękny kraj, jednak jadąc tam warto pamiętać o szczepieniach oraz o tym, by pić j e d y n i e butelkowaną wodę i myć nią również zęby. Główny

sezon turystyczny, w który najlepiej udać się do Kenii to styczeń oraz luty, ponieważ trwa wtedy pora sucha i gorąca, która jest i d e a l n a n a z w i e d z a n i e . Podczas pobytu warto wybrać się na Safari w parku



Fot. Maria Bąbała



narodowym Masai Mara, gdzie można podziwiać różnego rodzaju dzikie zwierzęta w ich naturalnym środowisku. Będąc w Kenii nie można zapomnieć o odwiedzeniu wioski Masajów. Jest to jedno z najbardziej rozpoznawalnych plemion prowadzące półkoczowniczy tryb życia, którego głównym źródłem utrzymania jest

hodowla bydła. Warta zwiedzenia jest także Mombasa, miasto założone przez arabskich handlarzy, które dziś znane jest jako centrum turystyczne.